

Rover, Tydzień

Mam tylko siedem dni, choć nie jestem Bogiem i płacę za czynsz jak ty
I starcza mi na styk, więc czasem chodzę głodny jak wilk
Pierwszego dnia rzuciłem myśl – czas zabić ostatnią z liczb
Niech życie się nigdy nie kończy jak pi-jemy za błędy
Między nami, nawet jeśli relacji strzepy jak Aleks na krawędzi śmierci
Nie dla marzeń miejsce na pętli, poczuć dzień jak wtedy gdy upadł Berlin
Bo drugiego dnia wskreszę miłość dumny jak paw
Pokruszę co stare. „Mazel Tow”, a Żydów pokocha nawet Jürgen Stroop
Trzeciego dnia świat ma tyle barw, że nawet Sulejman cofnął imperium
Nie zdarzy się wojna już trzeci raz, dosłownie. „Salam alejkum”
Jedno życzenie mam w siedem dni zmienić cały świat
Pierwszy wieczność, drugi miłość, trzeci pokój, ale marzenia nie spełnię sam

Ref.:

Chodźcie ze mną!
chodźcie ze mną!
no chodźcie ze mną!
Zmienić świat. /x2

Czwartego dnia ludzie wyjdą za krat, jak są głodni nie ma potrzeby kraść
Zło niech będzie wybaczone wszystkim nam. Świat się kręci na monecie jak Donald Trump
Piątego dnia zmieniam walutę w serdeczność
i płacę uśmiechem za chleb, pieczony twoją ręką
Piątego dnia rządy państw odejdą
Bo na co nam władza skoro każdy z nas zechce uznać braterstwo
Kocham ciebie jak siebie samego. Ego. Uczucia jak klocki Lego
Dobre czasy jak /reno/, dopiero nadejdą
Szóstego dnia obudzę się sam i nawet jeśli karminowy brzask
na fali barw rozpali świat
I serca dam jak Jacques Lacan
To muszę pamiętać jedno – że szóstego dnia
Poprosiłem Was o pomoc, bo świata nie zmienię sam

Ref.:

Chodźcie ze mną!
chodźcie ze mną!
no chodźcie ze mną!
Zmienić świat...
Siódmego dnia.